

Emeryci z „Solidarności” rozmawiają w Ministerstwie Rodziny

W Warszawie 17 lutego br. odbyło się spotkanie przedstawicieli Krajowej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” z panią Marleną Małąg, Ministrem Rodziny i Polityki Społecznej i panem Stanisławem Szwedem, Sekretarzem stanu MR i PS.

Najważniejszym naszym postulatem (po zwiększeniu przez rząd kwoty wolnej od podatku do 30 000 zł) była zmiana zasad waloryzacji tak, aby wysokość zwaloryzowanego świadczenia była co roku porównywana do obowiązującej w danym roku kwoty bazowej. Dlaczego? Jeśli emerytura przyznana komuś w roku 2000 wyniosła 700 zł (50 proc. kwoty bazowej z 2000 r.) to w roku 2018 po waloryzacjach wynosiła 1300 zł (ale to tylko 28 proc. kwoty bazowej z 2018 r.), czyli znacznie pogorszyła się sytuacja świadczeniobiorcy, a „waloryzacja” ZMNIEJSZAŁA siłę nabywczą świadczenia.

Aby nie zmniejszać siły nabywczą emerytury należy zmienić w ustawie sposób liczenia inflacji w gospodarstwach emeryckich, bo wyliczenie inflacji w gospodarstwach emeryckich nie uwzględnia cen urzędowych takich jak ceny energii elektrycznej, gazu, wywozu śmieci, ogrzewania i dostarczania wody, odprowadzania ścieków, cen komunikacji, itp. To dlatego decyzja pana Mateusza Morawieckiego, Premiera, była zaskakująco dla seniorów korzystna, bo waloryzacja emerytur w 2022 roku została powiązana ze wzrostem cen urzędowych – gazu i energii elektrycznej! Tak trzymać i zmienić zapisy w ustawie (to przydałoby się i pracownikom)!

Zwróciliśmy uwagę, że trzynasta i czternasta emerytura jest korzystna, oczekiwana przez seniorów, odczuwalna bardziej niż taka

sama kwota wypłacana co miesiąc, ale jest dodatkiem zależnym od woli rządu i nie zwiększa emerytury do waloryzacji na przyszły rok, czyli nie zmienia niekorzystnych zasad.

W dodatku tym pracownikom, którzy zarabiali na poziomie kwoty bazowej, a nawet więcej – waloryzacja nie przywróciła siły nabywczą emerytury, czyli oni tracą co roku, tak jak dotąd tracili ubożsi emeryci. Nie będziemy występować w obronie pracodawców, których stać było na wielotysięczne składki płacone przez firmy, a ich emerytury wielokrotnie przekraczają średnią płacę w Polsce. To powinien regulować system podatkowy.

Oczekujemy na poprawę sytuacji materialnej i życiowej osób owdowiałych przez wprowadzenie dodatku do rent i emerytur. Czy ktoś wie, że to ponad 3,6 milionów osób? Obecnie po śmierci małżonka wdowa lub wdowiec mają wybór: albo żyją z emerytury własnej, albo z tzw. renty rodzinnej, tj. 85 % świadczenia zmarłego współmałżonka, jeśli to świadczenie było wyższe. Ale zamiast dwóch świadczeń pozostaje tylko jedno, natomiast koszty stałe, w tym utrzymanie mieszkania, pozostają takie same. Należy zatem rozważyć, wzorem m. in. Niemiec, Włoch, Holandii, Czech, Litwy, wprowadzenie tzw. wdowich rent, tj. świadczenia dodatkowego, które uzupełni dochody wdowy lub wdowca pomniejszone znacząco przez zgon współmałżonka. W przywołanych państwach europejskich praktykowane jest stopniowe dochodzenie do założonej wysokości dodatku.

Postulowaliśmy również:

- przywrócenie 50 proc. ulgi dla seniorów na przejazdy PKP



Marlena Małaga - Minister Rodziny, Stanisław Alot - zastępca, Dariusz Kucharski - przewodniczący, Joanna Bubel - sekretarz (Krajowa Sekcja Emerytów i Rencistów NSSZ „S”), Stanisław Szwed - wiceminister MR

i zwiększenie ich częstotliwości w ciągu roku;

- powiązanie wysokości zasiłku pogrzebowego z płacą średnią lub minimalną, co spowoduje waloryzowanie tego zasiłku, tak jak to było przed arbitralnym narzućeniem kwoty 4 000 zł przez rząd koalicji PO-PSL przed 11 laty. Dziś to naprawdę zbyt mała kwota, zwłaszcza po kolejnych podwyżkach cen. Można byłoby rozważyć tutaj kryterium dochodowe dla najbogatszych;

- poprawę wyceny świadczeń dla opieki paliatywnej i terminalnej w Polsce, bo wycena świadczeń z zakresu opieki paliatywnej i hospicyjnej z roku 2015 i obowiązująca obecnie, znacząco odbiega od realnych potrzeb i często pozbawia ludzi w krytycznej fazie życia opieki pielęgniarek i lekarzy;

- wyjaśnienie, dotyczącej obowiązującej w ubiegłym roku ulgi podatkowej z tytułu odliczeń od dochodu wydatków na cele rehabilitacyjne po zwiększeniu kwoty wolnej od podatku do 30 000 zł – tym ma się zająć Minister Finansów wg naszych rozmówców;

- zmianę w dostępie seniorów do bezpłatnych medykamentów w ramach programu 75+. Leki bezpłatne miał wypisywać również lekarz specjalista, ale do dziś takiej możliwości owi lekarze nie uzyskali, co zmusza uprawnionego seniora do dodatkowej wizyty u lekarza rodzinnego po receptę na leki bezpłatne – to spróbuje rozwiązać MR i PS.

I uwaga końcowa do Pani Minister - wielu naszych postulatów nie da się przedstawić i rozwiązać, bo dotyczą spraw na styku resortów lub innych resortów. Może urząd do spraw senioralnych

w randze wicepremiera byłby rozwiązaniem? W końcu jest nas już ponad 20 proc. obywateli, a będzie nas jeszcze więcej. Wg Pani Minister wystarczyłaby lepsza współpraca między resortami.

Stanisław Alot

PS. Przygotowaliśmy się do spotkania z nastawieniem dość krytycznym, ale kilka decyzji złagodziło nasze nastawienie do polityki obecnego rządu wobec emerytów. Po pierwsze, decyzja o wzroście kwoty wolnej od podatku do 30 000 zł, (nieco pomniejszonej o wzrost składki na ochronę zdrowia z 7,75 % do 9,00 %) poprawiło przychody emerytów, jeśli dotąd pobierali brutto mniej niż 4100 zł. Uznaliśmy zwiększenie kwoty wolnej od podatku za spełnienie naszego postulatu zgłaszanego od wielu lat. Po drugie, zapowiedziano, że trzynasta emerytura nie będzie zagrożona, czyli wszyscy świadczeniobiorcy w kwietniu otrzymają 1338,44 zł brutto. Po trzecie, będzie wypłacona czternasta emerytura, w tej samej wysokości choć z kryterium dochodowym, co zadowoli większość, lecz nie wszystkich emerytów i rencistów. Po czwarte, po raz pierwszy od 2000 r. waloryzacja roczna została powiększona nie o 20 proc. realnego wzrostu wynagrodzeń w roku ubiegłym, ale - z własnej inicjatywy rządu – o 63,33 proc.

To było dobre spotkanie i teraz oczekujemy na rezultaty. Emeryci – jeśli chcecie, to zostańcie członkami naszej Sekcji Regionalnej. Zorganizowani mają lepiej.

„Solidarność” Poczty Polskiej domaga się wyższej kilometrówki

Pocztowa „Solidarność” domaga się dla 17 tys. listonoszy wyższej kilometrówki za używanie prywatnych samochodów do rozwożenia poczty.

Sprawa dotyczy zwrotu kosztów na podstawie rozporządzenia ministra infrastruktury, które określa tzw. kilometrówkę, czyli kwotę jaką powinien płacić za jeden kilometr pracodawca, którego pracownik wykorzystuje samochód prywatny do celów służbowych. Sporna stawka ostatni

raz była waloryzowana w 2007 r. i obecnie nie pokrywa kosztów eksploatacyjnych. Dlatego Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej zwróciła się do Prezesa Zarządu Spółki, aby na czas braku uregulowań na szczeblu ministerialnym, podjął decyzję o podwyższeniu stawki za 1 km dla poszczególnych rodzajów środków transportu użytkowanych przez pracowników na rzecz Poczty Polskiej SA.